**Diabeł tkwi w szczegółach**…

**Wprowadzenie**

W czerwcu 2019 r. ukazał się tekst noszący tytuł *Zanim zadzwonisz do egzorcysty.* Powstał z duszpasterskiej potrzeby niesienia pomocy tym, którzy doznawali różnego rodzaju duchowych trudności i podejrzewali, że mogą stać za nimi jakieś siły demoniczne. Miał to być swego rodzaju *podręcznik pierwszej pomocy* w takich przypadkach, *domowa apteczka* z przysłowiowymi *babcinymi metodami*, używana zanim udamy się po poradę do fachowca, lekarza. Trzymając się tych medycznych porównań, czas teraz na profilaktykę.  
 Warto na wstępie powiedzieć, że nie jest to problem marginalny. Polacy wydają na wróżki i jasnowidzów ok. 2 mld zł rocznie. Zarejestrowanych jest ok. 15 tysięcy firm zajmujących się przepowiadaniem przyszłości i ponad 100 tysięcy wróżek i jasnowidzów. Tak jest i w innych krajach, zwykle uważanych za ostoję katolicyzmu. We włoskiej Lombardii, tak bardzo zagrożonej koronawirusem, działa 2500 magów i astrologów, a rynek ich usług to 90 mln euro rocznie. W samym tylko Mediolanie jest ich ok. 1600 (Gabriele Amorth, *Egzorcysta Watykanu,* s.149). Natomiast w Brazylii ok. 20 mln osób związanych jest z ruchami spirytystycznymi z pogranicza spirytyzmu klasycznego i kultów afrobrazylijskich (Massimo Introvigone, *Powrót magii,* s.102).   
 Dlaczego tak się dzieje? Mówiąc wprost: natura, także ta duchowa, nie znosi pustki. Znakomicie tłumaczy to ks. prof. Aleksander Posacki: *Ponad sto lat temu Max Weber ogłosił „odczarowanie świata”. Ten niemiecki myśliciel prognozował, że w miarę postępu ludzkość będzie odchodzić od światopoglądu religijnego w kierunku materialistycznego. To prawda, ale tylko cząstkowa. Desakralizacji towarzyszyła bowiem inna sakralizacja. Z jednej strony zdetronizowano Boga, ale z drugiej ubóstwiono człowieka, naturę, kosmos czy inne byty. Pojawiły się zupełnie nowe duchowości, często niezwiązane ze starymi tradycjami religijnymi. Dziś socjologowie, zmuszeni zrewidować twierdzenie Webera, piszą wręcz o resakralizacji, o „powtórnym zaczarowaniu świata”. Okazało się, że człowiek jest jednak „homo religiosus” i nie da się zaprzeczyć tej najistotniejszej części jego natury* (Aleksander Posacki, *Kuszenie dotyczy każdego*, s. 38-39).   
 Zakończmy to wprowadzenie jeszcze jedną uwagą, otóż osobom mającym pierwszy kontakt z tym aspektem tematyki duchowej może się wydawać, że ukazywanie kolejnych zagrożeń jest przesadą, a nawet że ich istnienie to bajki. Odpowiedzią niech będzie scena z filmu dokumentalnego, produkcji bodaj francuskiej, nadawanego przed kilku laty na jednym z kanałów przyrodniczo - podróżniczych. Otóż grupa filmowa wybrała się w rocznicę katastrofy w Czarnobylu właśnie w to tragiczne miejsce. Wyposażeni w specjalne kombinezony pokazywali opuszczone osiedla, ruiny domów, prawdziwie katastroficzne krajobrazy. Niespodziewanie z któregoś budynku wyszło dwoje staruszków. Wywiązała się rozmowa, w której padło pytanie, czy nie boją się mieszkać w tak skażonym i napromieniowanym miejscu. Jeden z dziadków zrobił zdziwioną minę i odparł: *Zatrute? Przecież nic nie śmierdzi*… Nie wiedział, że promieniowanie z reaktora nie ma zapachu. Tak samo zagrożenie duchowe nie musi być wyczuwalne zmysłami, zło nie zawsze czuć siarką.

**Zanim zaczniemy, czyli właściwe proporcje**

Omawiając ten temat, jak i przy innych sprawach, można potraktować go z *nadmiarem* lub *niedoborem*. Dzisiaj w księgarniach nie brakuje książek z dziedziny demonologii, spirytyzmu itp. Jednak nie po wszystkie warto sięgnąć. Często nawet chrześcijańscy autorzy zapominają, kto jest zwycięzcą w tej duchowej batalii, i zamiast głosić chwałę Chrystusa Zwycięzcy, opowiadają o sile diabła. Wyrazem braku właściwych proporcji jest też druga skrajność, czyli negowanie istnienia złych duchów. Zacytujmy tu słowa papieża Franciszka z 18 lutego 2020 r., wypowiedziane w trakcie rozważań we włoskiej telewizji katolickiej TV2000: *Obecność szatana w naszym życiu jest realna. Niektórzy twierdzą, że szatan nie istnieje lub że to my sami mamy w sobie na skutek różnych schorzeń tę tendencję do zła. To prawda, że jesteśmy zranieni, ale prawdą jest również to, że szatan istnieje i nas zwodzi (…). Wierzę, że szatan istnieje, wiem, że istnieje, i muszę się przed nim bronić, przed jego zwodzeniem.***Przyczyny, czyli dlaczego demony nas atakują**   
  
 W literaturze fachowej napotkać można kilka odpowiedzi na to pytanie, uzupełniają się one wzajemnie lub pokrywają. Cytowany już ks. G. Amorth wylicza je w następujący sposób (*Wyznania egzorcysty*, s. 56):  
- z dopustu Bożego;  
- ponieważ jest się ofiarą zaczarowania;  
- z powodu popełnienia ciężkiego grzechu i trwania w nim;  
- na skutek nawiedzenia miejsc lub osób, na które wywiera wpływ zły duch.   
 Natomiast francuski oblat benedyktyn, o. Marc-Antoine Fontelle, jest zdania, że Biblia pozwala odróżnić dwie kategorie osób szczególnie nękanych przez demony (*Egzorcyzm*, s. 70 – 93). Mamy więc:  
- osoby nękane z powodu grzechów (szczególnie pakty z szatanem, rzucenie uroku i czary, zatwardziałość w grzechu);  
- osoby poniewierane przez złego z powodu ich głębokiego pragnienia miłowania Boga (to dar, którego się nie wybiera, lecz otrzymuje, jak św. Jan Maria Vianey, św. o. Pio, Marta Robin).   
 Włoski egzorcysta ks. Giovanni Battista Proja jest przekonany, że są trzy główne przyczyny dręczeń diabelskich:  
- wola diabła;  
- grzechy;  
- oddawanie się magii i okultyzmowi (*Ludzie demony egzorcyzmy*, s. 73).   
 Ogólnie rzecz biorąc, idąc za opinią ks. Amortha, diabeł chce nam przeszkodzić w upodobnieniu się do Pana Jezusa (*Świadectwo*…, s. 107 – 108). Przegrał walkę z Nim, więc teraz usiłuje zniszczyć Jego uczniów. Szuka w tym dziele destrukcji sojuszników, a wyżej wymienione czynniki są jakby furtkami, które umożliwiają mu dostęp do nas. Warto przy tym zaznaczyć, że nauczanie Kościoła od dawna wymieniało różne stopnie intensywności i zasięgu jego penetracji naszego życia. Zanim je wymienimy, przywołajmy jedną ważną uwagę ks. G. Amortha: *Diabeł nie może wejść do naszego ducha, tam nie ma wstępu (…). Może mieć dostęp do sfery – psychologicznej (…), fizycznej, cielesnej. Może przyćmić częściowo wyższe władze umysłowe i w ten sposób zaciemniać intelekt, to znaczy obraz Boga w nas. Może przeszkadzać pamięci ontologicznej, tej, która pozwala nam mieć świadomość, że pochodzimy od Boga. Może przeszkadzać woli, ale nie może przenikać do wnętrza, ograniczać wolność decyzji. Nasza dusza, sanktuarium Boga, nie może być opętana przez wroga. Zatem zły duch porusza się w granicach wyznaczonych przez Boga (…). Bóg nie pozwala, abyśmy byli doświadczani ponad nasze siły* (tamże, s. 108 - 109)*.* Taką samą myśl znajdujemy w klasycznym dla tego tematu tekście, jakim jest *Nota duszpasterska na temat magii i demonologii*,opublikowanaprzez Konferencję Biskupów Toskanii w 1994 r. Czytamy w niej, że *działanie Szatana, nawet w formie najbardziej niebezpiecznego opętania, nie może dotyczyć panowania nad duszą, lecz jedynie użycia ciała.* Jakie są więc stopnie tego szatańskiego działania? Od czasów Durandusa (XIII w.) zwykło się rozróżniać: osaczenia (*circumincessio* – dokuczanie przez demony z zewnątrz naszej osoby) i opętania (*obsessio*, ewentualnie nawet *posessio* – gdy szatan posługuje się pewnymi organami zmysłowymi człowieka jak gdyby swoimi narzędziami, np. mową, ręką) (ks. dr hab. Jerzy Buxakowski, *Stwórca i stworzenie,* s. 187). Ten klasyczny podział funkcjonuje w tekstach współczesnych teologów, często będąc rozbudowywany i ubogacany o nowe terminy. Tak więc, jeśli chodzi o stopnie diabelskiej ingerencji, są to:  
1\* Pokusa - zwykle jakaś myśl mająca nas nakłonić do popełnienia zła. Nie zawsze stoi za nią diabeł (mogą to być nasze namiętności, podszepty świata, wady), a podlegają im wszyscy. Wiemy, że nawet Pan Jezus był kuszony w ten sposób. Może też chodzić o próbę naszej wiary.   
2\* Dręczenie - o ile w pokucie chodziło o nakłonienie człowieka do grzechu, to celem dręczenia jest zaprowadzenie wewnętrznego chaosu we władzach człowieka. Demon atakuje, jak w przypadku biblijnego Hioba, zdrowie i dobra człowieka, aby pozbawić go wewnętrznego pokoju, snu, by go rozgniewać i pobudzić do bluźnierstw, zniechęcić do modlitwy itp.   
3\* Obsesje diabelskie - ks. G. B. Proja utożsamia z opętaniem (*op. cit*. s. 61); ks. G. Amorth mówi tu o wciąż powtarzających się i ogromnie natarczywych myślach, których nie można przezwyciężyć (*Świadectwo*…, s. 49), natomiast o. Fontelle uważa, iż dusza jest wówczas nie tyle kuszona co blokowana, zdominowana przez nocne koszmary, myśli samobójcze, pożądania, gniew, żądzę władzy (*op. cit*. s. 56). Na poziomie nadprzyrodzonym diabeł działa przede wszystkim w opozycji do cnót, zarówno teologicznym, jak i głównym.   
4\* Opętanie - działanie demona we wnętrzu osoby, pozbawienie jej wolności (całkowite lub częściowe), posługiwanie się jej ciałem.   
5\* Nękanie - ataki złego ducha na domy, rzeczy, zwierzęta. O. Fontelle nazywa je napaściami diabelskimi.

**Diabeł tkwi w szczegółach, czyli gdzie jest najniebezpieczniej** Ks. prof. A. Posacki poświęcił temu zagadnieniu książkę *Niebezpieczeństwo okultyzmu.* Zauważa w niej, że *o bezpośrednim związku szatana z grzechem świadczy również to, że tzw. modlitwy o uwolnienie czy też egzorcyzmów potrzebują przeważnie ludzie. którzy uwikłali się w bardzo poważne grzechy* (s. 40). Według niego są to przede wszystkim szeroko rozumiane praktyki okultyzmu, a więc magia, spirytyzm, wróżbiarstwo, medycyna okultystyczna. Drugą kategorią grzechów jest przynależność do sekt, szczególnie pochodzenia orientalnego. Trzecim niebezpiecznym duchowo środowiskiem są wszelakie doświadczenia psychodeliczne, a czwartym deprawacje i perwersje seksualne (tamże). Chociaż w niniejszym opracowaniu skupimy się zasadniczo na pierwszej kategorii grzechów, to warto pamiętać, że *człowiek żyjący w stanie grzechu znajduje się w „grupie ryzyka”. Pośród różnych grzechów ciężkich są pewne przewinienia wręcz „stworzone” dla demona, a zatem przez niego preferowane. Są to: pycha, nienawiść, nieczystość, bluźnierstwo* (ks. Proja, *op.* *cit*. s. 75 – 81). Ks. prof. Andrzej Kowalczyk, teolog, biblista i egzorcysta, przestrzega także przed zatajeniem grzechów na spowiedzi, a potem świętokradczym przystępowaniem do kolejnych sakramentów: *Długoletnie życie w takim stanie może doprowadzić do zniewolenia demonicznego* (*Rozeznawanie zniewoleń demonicznych*, s. 272).

**Okultyzm (**w ogólności)  Egzorcyści, także z innych wyznań chrześcijańskich, są zgodni, że okultyzm (nawet w formie biernej jako bycie klientem) jest główną przyczyną zniewoleń. Zdaniem ks. Posackiego okultyzm jest *rodzajem wiary bazującej na systemie wielu sprawdzonych i niesprawdzonych wierzeń, powiązanych często arbitralnie w jakiś całościowy system* rywalizujący zwykle z chrześcijaństwem (*Okultyzm, magia, demonologia,* s. 20). Natomiast w swojej *Encyklopedii zagrożeń duchowych* dodaje, iż jest to *doktryna i praktyka opierająca się na założeniu, że istnieją ukryte i powiązane ze sobą siły Natury i Kosmosu, w jakimś sensie poza zjawiskowym światem (zwłaszcza poza rzeczywistością mierzalną empirycznie), powiązane z nim, które można poznać nie na drodze poznania racjonalno – analitycznego, lecz intuicyjno – analogicznego (symbolicznego) oraz praktycznie wykorzystać* (t.2, s. 168). Wszelkie formy okultyzmu są potępione w Katechizmie Kościoła katolickiego (nr. 2116 – 2117) w kontekście grzechu ciężkiego jakim jest bałwochwalstwo. Dodajmy, że o ile brak świadomości grzeszności danych praktyk może wpływać na stopień grzechu, to duchowe skutki pozostaną niezmienione. Świadome czy nieświadome wypicie trucizny zawsze będzie śmiertelne. Warta przytoczenia jest tu opinie niejako z drugiej strony barykady walki duchowej. Otóż Aleister Crowley, twórca kościoła Szatana, twierdził, że *nieświadomość okultysty, co do współpracy z duchami nie ma znaczenia, bo sam proces został zainicjowany i duchy zostały przywołane, więc proces trwa* (Grzegorz Bacik, *Zniewolenie demoniczne*, s. 148).   
**a) Magia**

*Jest to system poglądów i zabiegów wynikających z przekonania, że można zdobyć władzę nad przyrodą, biegiem wydarzeń, losem* *wg woli człowieka, gdzie warunkiem koniecznym jest poznanie środków odpowiednich ku temu, wśród których jest pomoc duchów czy demonów (inwokacje spirytystyczne, pakty), bóstw* (*Encyklopedia zagrożeń…*, s. 20). Niektórzy zwolennicy okultyzmu dzielą magię na czarną i białą. Ta druga ma być rzekomo dobra i polegać na zdejmowaniu uroków, przekleństw. Pojawia się też pojęcie magii czerwonej, czyli miłosnej, której praktyki są szczególnie obrzydliwe, a mają sprawiać, że np. ktoś kogoś pokocha. Niemniej ocena tych zjawisk jest jednoznaczna, ks. Amorth mówi: *Magia jest zawsze czarna, gdyż polega na zwróceniu się do demona* (*Egzorcysta Watykanu*, s. 60).   
**b) Wróżbiarstwo** Ogólnie biorąc, jest to sztuka przepowiadania przyszłości występująca w różnych formach: astrologia (przyszłość zapisana w gwiazdach), kartomancja (sięganie do kart), chiromancja (wróżenie z ręki), bryzomancja (wróżenie ze snów) itd. Nauczanie Kościoła jest tu jednoznaczne: *Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość, korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne z czcią i szacunkiem - połączonym z miłującą bojaźnią - które należą się jedynie Bogu* (KKK, nr 2116)*.***c) Spirytyzm**

Podstawową cechą tego zjawiska jest kontakt z duchami, duszami zmarłych, przywoływanie ich przez osoby określane *mediami* w celu zdobycia określonej wiedzy (porady, informacji). Najbardziej popularną formą jest tzw. wywoływania duchów zmarłych (nekromancja), w których zdaniem ks. G. Amortha uczestniczy około 25% młodych ludzi, studentów. Ks. prof. Posacki widzi w spirytyzmie najbardziej niebezpieczną formę wróżbiarstwa. Wielu specjalistów śledzących rozwój i przejawy spirytyzmu zwraca uwagę na pojawienie się wraz z New Age zjawiska *channelingu* (Francesco Bamonte, *Skażenie spirytyzmem*, s. 81 - 100). O ile wcześniej proponowano kontakt z kimś zmarłym z rodziny albo ze słynnym człowiekiem, teraz pojawiają się próby nawiązania kontaktu z mieszkańcami innych planet, *jednostkami znajdującymi się na innym poziomie rzeczywistości* (tamże, s. 95).

**d) Medycyna okultystyczna** Zacznijmy od stwierdzenia, że poza wyleczeniami z chorób na zasadach medycyny tradycyjnej (konwencjonalnej, akademickiej) lub właściwości natury istnieją także *cudowne uzdrowienia*, które przypisujemy Panu Bogu. Chociaż wykracza to poza temat niniejszego opracowania, warto przytoczyć zasady rozeznawania ewentualnej cudowności uzdrowienia. Zostały one sformułowane przez kard. P. Lambertiniego w dziele *O beatyfikacji sług Bożych i kanonizacji beatyfikowanych* jeszcze w XVIII w.   
\* Choroba, z której zostaje się uzdrowionym, musi być ciężka, tak że wyleczenie z niej jest niemożliwe lub przynajmniej trudne.   
\* Choroba nie może być już w stadium zaniku, tak że mogłaby się cofnąć samoistnie.   
\* Nie mogą być aplikowane żadne lekarstwa, a gdy już zostały podane, musi być stwierdzona ich nieskuteczność.   
\* Uzdrowienie musi być natychmiastowe.   
\* Uzdrowienie musi być całkowite.   
\* Przed uzdrowieniem nie może mieć miejsca żaden nagły kryzys na skutek podawania określonego środka.   
\* Po uzdrowieniu nie może nastąpić nawrót choroby.   
 Można się więc domyślać, że nie wszystkie uzdrowienia pochodzą od Boga, są też *pochodzące z obszarów sił wrogich Bogu, Kościołowi, z obszarów sił spirytystycznych, demonicznych. I wtedy człowiek szukając dobra – swego zdrowia – może ponieść „szkodę dla swojej duszy”* (*Okultyzm*, s. 94). Mówi się wówczas o *bioenergii, energii kosmicznej, fluidach życiowych* itp., zaś ofiarujący tego rodzaju *pomoc* nie zawsze są tylko sprytnymi oszustami, bywają wśród nich sataniści i inni piewcy ciemnych mocy. Zdaniem ks. prof. A. Posackiego korzystający z takich usług, często rozpaczliwie poszukujący uzdrowienia, popełniają grzech bałwochwalstwa poprzez ubóstwianie energii oraz grzech nieroztropności (tamże, 98 – 103). Warto sięgnąć do cytowanej powyżej pozycji. Znajdziemy tam kompetentnie podane argumenty za odrzuceniem medycyny okultystycznej. Jeden z najbardziej znanych współczesnych egzorcystów, o. Matteo La Grua, uważa, że *kiedy człowiek jest zdesperowany, kieruje się ku rzeczom nadprzyrodzonym. Wybór jest uzależniony od środowiska, w jakim żył, od formacji kulturowej: tak więc mamy takich, którzy zwracają się do uzdrowicieli ze świata magii, i takich, którzy idą drogą wiodącą ku Bogu. Moment pojednania z Bogiem jest już początkiem uzdrowienia. Uzdrowienie, cud, prowadzą do głębokiego i trwałego nawrócenia* (*Moja walka z szatanem*, s. 58 – 59)*.****Rybak zakłada na wędkę to, co lubi ryba, a nie on…***

To powiedzenie, ilustrujące nie tyle postępowanie wędkarzy, co metody działania zła (sekt i wszelkiej maści okultystów), przywołujemy jako motto tej części rozważań, w której podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie o przyczynę popularności i powód rozprzestrzeniania się opisywanych tu zjawisk. Innymi słowy - co służy jako *wabik* przyciągający w te niebezpieczne duchowo rejony? Mogące się zakończyć zniewoleniem propozycje ze strony sekt przedstawiane są w bardzo atrakcyjny i kuszący sposób. Tak krzesane diabelskie płomienie zła trafiają dzisiaj na *łatwopalne* podłoże zeświecczonego społeczeństwa. Ks. Amorth, jako duszpasterz i długoletni egzorcysta, uważał, że *przesądy rosną w siłę, bo ludziom brak wiary. Nie przestrzega się* *zasad życia chrześcijańskiego (…) młodzież nie jest już wychowywana w chrześcijaństwie (…). Cały świat potrzebuje rechrystianizacji* (*Atak złego*, s. 60 – 61).   
 Propagowanie okultyzmu, satanizmu, spirytyzmu nie odbywa się zwykle metodami znanymi na przykład z katolickiej ewangelizacji, nie chodzi się też od drzwi do drzwi na wzór świadków Jehowy. Tej propagandzie służą, nawet nieświadomie, rozmaite dziedziny kultury i rozrywki, telewizja i internet (por. Tonino Cantelmini, *Czarna księga satanizmu*, s. 95 – 96). Przykładów można podawać tu setki, ale wykroczyłoby to poza ramy niniejszego opracowania. Demoniczna pokusa zaczęła się pojawiać w sytuacjach zupełnie nieprzewidzianych, nie o północy na cmentarzu, ale na przykład w medycynie, terapeutyce, edukacji, mediach… Największym kompendium wiedzy jest tu licząca aż 516 stron (dużego formatu) praca ks. prof. A. Posackiego pt. *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe.* Ten światowej sławy badacz mówi np. o transkomunikacji, UFO, NDE (doświadczeniu bliskim śmierci), New Age, neoszamanizmie i neopogaństwie, wiccanizmie (nowym ruchu czarownic), reiki, astropsychologii. Poza tym dotykającym w pewien sposób świata nauki, chociaż w istocie rzeczy pseudonaukowym działaniem zła, jest jeszcze oddziaływanie poprzez kulturę masową. Istnieje już na ten temat stosunkowo dużo opracowań. Tak więc na przykład ks. prof. Andrzej Zwoliński mówi m. in. o muzyce dla szatana i złu w mediach (*Satanizm*, s. 107 – 150). Natomiast Carlo Climati (*Młodzi i ezoteryzm*) omawia jako *miejsca*, w których może dojść do zainfekowania złem, np. satanistyczny rock (s. 48 – 56), tatuaże i piercing (s. 71 – 77), część gier komputerowych (s. 100 – 105), *Pokemony* i inne japońskie filmy animowane (s. 140 – 148), gry komputerowe i RPG (s. 158 – 168). Bardzo pomocne są tu książki Grzegorza Kasjaniuka *Zło w popkulturze* oraz *Czego słuchasz? Diabelska propaganda*. Dodajmy do tego przestrogi płynące ze strony egzorcystów i badaczy zjawisk demonicznych, którzy ostrzegają przed takimi zjawiskami, jak *świętowanie* Halloween, książkowa i filmowa moda w na wampiryzm czy fascynacja Harrym Potterem (por. ks. A. Posacki, *Inwazja neopogaństwa*, s. 36 – 72). Ks. prof. Posacki zaznacza, że *nawet* *zabawa nie gwarantuje bezpieczeństwa, bo zły duch nie zna się na żartach. Zwłaszcza gdy wchodzimy na jego teren, gdy „dotykamy” rzeczy zakazanych przez Boga, gdy przekraczamy pewne granice, które są często niewidzialne. Stąd należy raczej „dmuchać na zimne”* (*Kuszenie dotyczy każdego*, s. 135). Jego zdaniem nawet wchodzenie w okultyzm przez zwykłą głupotę może być niebezpieczne, bo i przez nią może działać szatan. Darem Ducha Świętego są mądrość i roztropność, a głupota jest ich przeciwieństwem (tamże, s. 46).   
**Zakończenie**   
  
 Był czas, kiedy ezoteryczne pokusy zastały nas, katolików świeckich i duchownych, zupełnie nieprzygotowanych. Wielu uczestniczyło w spotkaniach z Anatolijem Kaszpirowskim czy Clive Harrisem, takie seanse odbywały się nawet w kościołach. Minęło od tamtych wydarzeń z końca lat osiemdziesiątych sporo czasu. Czy jednak jesteśmy mądrzejsi, czy potrafimy właściwie zdiagnozować zagrożenia i dobrać właściwe środki zaradcze? Czy analfabetyzm religijny, brak intelektualnej, zakorzenionej w Biblii i Tradycji, podbudowy wiary katolickiej to przeszłość? Czy współczesny katolik wie, w co wierzy, a w co nie, i potrafi to uzasadnić? Czy ma szansę usłyszeć kazanie, katechezę o rzeczach ostatecznych, demonach, zagrożeniach ze strony różnych form okultyzmu? Owszem, pojawiło się sporo wartościowych publikacji, odbywają się tematyczne spotkania i wykłady (szczególnie sympozja *Magia cała prawda*!), ale w poganiejącym i odrzucającym Boga Biblii społeczeństwie naturalna tęsknota za Absolutem znajduje coraz więcej propozycji z *innego świata*. Na dodatek dotykające tej tematyki i wydawane w dużej ilości książki zdają się niekiedy wprowadzać więcej zamieszania niż pożytku, podobnie jest z dostępnymi w sieci nagraniami.   
 Cóż więc robić? Odpowiedź jest taka sama jak we wcześniejszym tekście – *Zanim zadzwonisz do egzorcysty*, a mianowicie nawrócenie i powrót do przyjaźni z Panem Jezusem. Ta odpowiedź została udzielona przed dwoma tysiącami lat, św. Paweł pisał bowiem: *Bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi**. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła.* *Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.**Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczywszy wszystko.**Stańcie więc [do walki],* *przepasawszy biodra wasze prawdą i oblókłszy pancerz, którym jest sprawiedliwość,**a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju.**W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego.* *Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże -* *wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!* (Ef 6, 10 – 18).

x. Jarosław Kaźmierczak